ROK XLVIII. Nro 287.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29 Grudnia 1868. Wtorek. Dnia 17 (29) Grudnia 1868.

Rano ciepła st: 4, w połud: c. st: 5 Wysokość wody st: 6 c. 1 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 53 | Jutro, ŚŚ. Eugenjusza i Dawida.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zabłockiej.**

— Jutro i pojutrze, jako w ostatnie dwa dni kończącego się roku, oraz w piątek, jako w pierwszy dzień *Nowego Roku*, w kościele parafijalnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, odprawiać się będzie 40to-godzinne nabożeństwo, na podziękowanie Bogu za otrzymane dobrodziejstwa i uproszenie błogosławieństwa na przyszłość.

— Najwyższy ukaz z dnia 27 października, nadający wdowie jenerał-adjutanta barona Korfa 3go, baronowej Annie *Korfowej*, na wieczną dziedziczną własność, z prawem rozporządzenia według upodobania, części lasów rządowych: las Dębsk z wyłączeniem 32 desiatyn i las Wejce w leśnictwie kampinoskiem w gubernji warszawskiej; 3ci obręb i część 4go obrębu, z lasu Krogulec w leśnictwie łaznowskiem w gubernji petrokowskiej; części pozostałe przy rządzie obrębów 1go i 3go lasu Dąbrowice, w podleśnictwie turekskiem w gubernji kaliszskiej, w ogóle 978 desiatyn, oprócz pozostających przy rządzie osad służby leśnej, zamieszczony był w Nrze 269 „Warsz. Dniew."
(Dz. War.)

— *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich* podaje do publicznej wiadomości, że w nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1868/9 roku, daną będzie w salach redutowych *pierwsza maskarada*, następne zaś, w liczbie pięciu, dawane będą, jak zwykle, w każdą niedzielę karnawału.

— Przyjechali do Warszawy: orszaku J. C. M. jenerał-major książe *Golicyn*, z zagranicy w przejeździe do Petersburga; tajny radca *Pawliszczew*, z Petersburga;—wyjechali zaś: jenerał wojsk północno-amerykańskich *Sherman*, do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: *Aleksiejew*, do Dąbrowy; hrabia *Osten-Saken*, do Wiednia.

— N. — Otóż i zakończyła się wczoraj pierwsza serja koncertów symfonicznych.

Ci, którzy na nie stale uczęszczali, a liczba ich bardzo jest szczupłą, wyznać muszą, że niemałą z ich słyszenia korzyść odnieśli. Lecz za to ci, którzy je zaniedbywali, mogą szczerze pożałować, że nie umieli korzystać z tak dobrej sposobności poznania tylu dzieł pięknych, starannie, sumiennie, a umiejętnie wykonywanych.

Spodziewamy się wszakże, iż nienapróżno te sześć koncertów, mianem serji pierwszej ochrzczono. Po pierwszej, druga koniecznie nastąpić powinna; tego sama konsekwencja wymaga. Może też ta druga i lepiej przez publiczność ocenioną będzie, bo już i teraz na ostatnich koncertach symfonicznych, słuchacze trochę liczniej się zgromadzali.

Wczoraj nawet pomimo słoty, nie było w sali owych pustek przerażających, któreśmy na pierwszych koncertach widzieli.

Każda rzecz dobra, prędzej czy później, właściwie ocenioną zostać musi. Pan Münchheimer, równie jak orkiestra, dali dowód wielkiej wytrwałości i niemałą w tem zasługę im przyznać należy, że się obojętnością ogółu nie zraziwszy, doprowadzili swe dzieło do końca.

I tak też być powinno. Prawdziwi sztuki kapłani powinni kierować gustem publiczności.

Ale pomówmy coś o wczorajszym koncercie.

Górowały w nim dwa utwory dwóch sprzecznych z sobą pod pewnym względem genjuszów muzycznych: Beethovena i Mozarta.

Mozart w chwili tworzenia, umiał się przejąć treścią opracowywanego przedmiotu, oblec swój utwór taką barwą i tchnąć weń takiego ducha, jaki mu podsuwał librecista, chociażby nawet przekonania tego ostatniego nie zgadzały się z jego zasadami. Umiał chwilowo przejąć się cudzą sytuacją, wcielić się w cudzą rolę.

Beethoven przeciwnie. Przyjmując treść przez kogoś sobie podaną, narzucał jej własny pogląd, własne pojęcia, własnym go duchem oblewał, chociażby tym sposobem miał nawet fałsz treści zadać.

Nigdy treść chociażby najponętniejsza nie zdołała go skłonić do najmniejszego ustępstwa z własnych zasad, z własnego poglądu.

Najlepszym tego dowodem jest wykonana wczoraj uwertura do trajedji „Egmont."

Goethe w swoim „Egmoncie" przedstawił charakter słodki i ponętny. Owa Klara jest uosobieniem miłości tak czystej a ognistej, że mogła swym powabem ująć i natchnąć każdego kompozytora. Każdego mówimy, lecz nie Beethovena.

Goethe w „Egmoncie" pominął całkiem stronę polityczną swego bohatera.

Beethoven zaś wzgardził słodkiem i tkliwem gruchaniem.

W uwerturze jego widzimy bohatera wyższą myślą kierowanego, pracującego na swój byt duchowy. Dziel-

ność i męzkość z niej powiewa, bo tam Egmont nie o Klarze marzy, nie do Klary wzdycha, lecz się zatapia w myślach o losie Niderlandów.....

Nie darmo też Goethe o Beethovenie powiedział, że ojcem jego musiała być kobieta, a matką mężczyzna.

Właśnie ta uwertura wczoraj była wykonaną.

Mozart potrafiłby ją napisać w duchu Goethe'go, — Boethoven ją własnym napiętnował.

Po ślicznej symfonji (G miękkie) Mozarta, pan Prochazka zaśpiewał arję także Mozarta z opery „Porwanie z Seraju“.

Arja ta niepospolicie jest piękną i pan Prochazka bardzo dobrze ją wykonał. Szkoda tylko, że zbyt nizkie tony, aż D pod pierwszą dodaną sięgające, trochę wykonanie utrudniały. Ostatnich dwóch najniższych tonów, raczej domyśleć się, niż posłyszeć można było.

Bardzo nam miło było posłyszeć „Uwerturę dramatyczną“ kompozycji samego pana Müncheimera.

Z „Uwertury“ tej widać, że kompozytor ma o czem mówić i umie wypowiedzieć to, co myśli.

Płynność, potoczystość, kunsztowność faktury i zręczna a właściwa i umiejętna instrumentacja są głównemi jej cechami. Że zaś czasami w jakimś zwrocie inny jakiś kompozytor słuchaczowi się przypomni, to wcale rzecz naturalna. Pan Müncheimer tyle ciągle z tak rozmaitemi utworami obcuje i ma do czynienia, że nic dziwnego, jeżeli kiedy mimowolnie obca myśl lub wyraz pod pióro mu się nasunie. Trafia się to i pierwszorzędnym, najznakomitszym kompozytorom.

Tyleśmy już o koncercie wczorajszym napisali, że już nam i miejsca braknie na wspomnienie, chociażby pobieżne, o „Larghetto“ Spohra, o romansie z „Błyskawicy“ przez pana Cieślewskiego odśpiewanym, i o uwerturze z „Oberona“.

Może się kiedy sposobność znowu nadarzy do pomówienia i o nich.

— Za duszę ś. p. Kornelji z Nowakowskich *Buksickiej*, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, dnia 31 Grudnia, t. j. we czwartek, o godzinie 10-tej, jako w rocznicę jej skonu, na które pozostały mąż, Krewnych i Przyjaciół zmarłej zaprasza. —8921—(19058)

— Juljan *Barcz*, Towarzysz Sztuki Typograficznej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 39, zmarł w dniu 25 Grudnia 1868 roku. Pogrążona w smutku Żona zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, w dniu 29 o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. (18989.)

— W dniu wczorajszym o godzinie 6ej po południu, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Felicjanna z Poświków *Therburg*, przeżywszy lat 54. W smutku pogrążeni: mąż i siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ej po południu, z kościoła Wszystkich Świętych, na Grzybowie. —8948—(19,055.)

— Zeszłej soboty liczny orszak przyjaciół, dawnych kollegów i podwładnych, przeprowadził z kaplicy kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, zwłoki ś. p. Andrzeja *Łukańskiego*, niegdy kommissarza objazdowego do rewizji kass w Królestwie Polskiem, a przedtem naczelnika oddziału kontrolli kass i rachunkowości w byłej kommissji rządowej przychodów i skarbu ostatnio emeryta, w 70 roku życia, na d. 24 b. m. i roku zmarłego. Eksportował Jks. Jakubowski, administrator parafji Śgo Krzyża. Od rogatek do grobu, trumnę poniosły ramiona życzliwych, których ś. p. Łukański tylu w ciągu życia swego i wieloletniej służby rządowej, zjednać sobie potrafił.

— Donoszą nam z *Włocławska*, o skonie w b. m. ś. p. Jana *Müller'a* kupca i właściciela hotelu, którego zwłoki z prawdziwym żalem, całe niemal miasto odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku. Zgasł także w tych dniach w Włocławsku ś. p. Edward *Siemiątkowski*, uczeń klassy V-ej szkół tutejszych. Śmiertelne szczątki tego pełnego nadziei młodzieńca, koledzy na własnych barkach ponieśli na cmentarz.

— W Radomiu zmarł 25go b. m. ś. p. Karol *Gejsler*, fotograf. Zmarły przed kilkunastu laty utrzymywał zakład fotograficzny w Warszawie, w domu zwanym pod „Gwiazdą“, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej,

— Rodzina ś. p. Władysława *Romockiego*, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na mszę żałobną odprawić się mającą w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w dniu 30 b. m. i r., o godz. 11ej. —8942—(19,057.)

— Jutro odbędzie się rozlosowanie zakupionych dzieł sztuki, pomiędzy akcjonarjuszów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— W siedmdziesięciu siedmiu juryzdykcjach okręgów sądowych naszego kraju, prowadzona stale statystyką podaje, że w roku zeszłym zmarło nagle mężczyzn, kobiet i dzieci razem 3069.

— Pan F. Kostrzewski, maluje obecnie „Wiochnę“. Śliczny więc wiersz Lenartowicza, doczekał się rzadkiego w dziejach literatury sukcesu, bo kilkakrotnej publicznej deklamacji, odtworzenia dźwiękami i barwami. Obrazek p. Kostrzewskiego, niezadługo zapewne ukaże się na Wystawie Sztuk Pięknych.

— Słyszeliśmy, że niezadługo na tutejszej scenie zamierza wystąpić córka zasłużonego artysty Żółkowskiego. Na debiut, panna Żółkowska wybrała podobno rolę Pauliny, w jednoaktowym obrazku H. Murger'a „Stary Jegomość“.

— Podług nowej taryffy ulic pomieszczonej w niektórych kalendarzach, ulic w obrębie naszego miasta jest dwieście, a na Przedmieściu Pradze dwadzieścia jedna.

— W dniu dzisiejszym upływa pół wieku, od otwarcia znanego handlu Kolichenów przy ulicy Przejazd. Handel ten, założony w roku 1818, przez ciąg lat pięćdziesięciu, sumienną działalnością, zjednywał sobie dobre imie i rozgałęził swoje stosunki, nie tylko w naszem mieście, ale w całym kraju. Przed paru laty handel wspomniony zachowując całą wziętość, tak długoletniem istnieniem zyskaną, przeszedł na własność panów Sowińskiego i Szulca, i przez nich jest prowadzonym.

— (G. W.) W Pradze Czeskiej nakł. księgarni Calve'go, wyszło z druku dzieło pod naisem: „Harmvolle Lieder und harmlose Gedanken eines Wildtödters“ (Pieśni harmonijne i bezładne myśli strzelca) z 5 olejno drukowanemi rycinami napisem (jak donosi Illustrirte Zeilung), przez p. Raula von *Dombrowski*, Również w Lipsku nakładem Breitkopf'a i Härtla, wyszło z dru-

ku: „Die Violine und ihre Meister“ (Skrzypce i ich Mistrze) przez p. Józefa Wilhelma von *Wasielewski.*

— Wznowić się mająca na scenie warszawskiej komedja 1-no aktowa „Estella czyli ojciec i córka“, wystawioną była po raz pierwszy u nas dnia 16 maja 1836 r. Jest to utwór słynnego i płodnego dramatopisarza Scribego: tłomaczył takowy na język polski A. Riedel. Komedja pomieniona wyszła z druku w Warszawie w r. 1836 u Mertzbacha. W r. 1839 role w Estelli przedstawiali: Chomanowski (Soligni), panna Mejer (Estella), Żółkowski (officer), Jasiński (notarjusz), Śmiałkowski (służący). W r. 1842 rolę Estelli grała pani Śliwińska, officera Bogusławski. W r. 1849 panna Moroz, późniejsza pani Zielińska, objęła rolę główną, officera grał p. Boczkowski, w r. 1851 notarjusza grał p. Chęciński.

— Dziś w sądzie kryminalnym rozstrzygała się sprawa przeciwko Leopoldowi Lewickiemu, o zabójstwo Michała Kalinowskiego, zegarmistrza, obwinionemu. Posiedzenie sądu w tej sprawie rozpoczęło się od godziny 10tej z rana. O rezultacie tej sprawy, szczegóły podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— Wczoraj wyszła z pod prassy książka p. t. „Zarys Filozofji Natury,“ napisana przez Henryka Levittoux Doktora medycyny. O pracy tej w krótce treściwe sprawozdanie w piśmie naszem podamy.

— Zmarły w d. 22 Grudnia r. b. Józef *Glinka*, obywatel ziemski, o którego skonie w naszem mieście w 78 roku życia nastąpionym donieśliśmy, słynął jako wzorowy gospodarz. Był on właścicielem dóbr Szczawin w gub. Płockiej położonych. W r. z. na wystawie powszechnej w Paryżu za wyborną wełnę ze swych owiec otrzymał medal złoty.

— Dowiadujemy się, iż osoba, która powzięła zamiar wyklejenia buduaru swego markami pocztowemi, o czem w piśmie naszem donosiliśmy, posiada już tychże marek do 6,000 sztuk, a potrzebuje na ten cel marek 200,000.

— Wczoraj około godziny 3ej po południu, najpogodniejsze jak tylko być może niebo zaciemniło się nagle, i przy silnym północnym wietrze, lunął deszcz rzęsisty i zimny, chociaż krótko trwający. Wkrótce potem wypogodziło się i wieczór był jasny i bez deszczu, ale znacznie chłodniejszy, aniżeli cały dzień.

— Dzisiaj rano zerwał się tak gwałtowny wicher, że uniemożebniał ukazywanie się na ulicy płci żeńskiej i filigranowej budowy mężczyzn. Wicher ten w kilku miejscach poodrywał szyldy i postrącał dachówki. Niemało też szkody wyrządził w ogrodach miejskich i zarogatkowych. W ogrodzie Saskim wicher wyrwał około pierwszej z południa, jedno drzewo z korzeniami i nałamał mnóstwo gałęzi. Na kilku domach dachy blaszane pozrywał i szyb mnóstwo potłuczonych.

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu był ograniczony, kursy zaś nasze dosyć niezależnie się zachowały od kursów berlińskich. Nie obyło się wprawdzie bez znaczniejszych fluktuacji, ale mało kto umiał korzystać z większego obniżenia kursów przy braku znaczniejszych kapitałów wolnych, zwłaszcza, że to obniżenie kilku dni nie przetrwało, ale stosunkowo dość prędko ustąpiło. Listów zastawnych, w obec kursów berlińskich tak niekorzystnych mniej zakupiono aniżeli zwykle; kurs seryi pierwszej przytem podniósł się o $^1/_2$, $^2/_5$ $^0/_0$ (z 83$^1/_2$, $^1/_{10}$ na 84—83$^1/_2$) a seryi drugiej przeciwnie obniżył się o 1, 1$^1/_8$ $^0/_0$ (z 79$^1/_8$, 78$^4/_5$ na 78$^1/_8$, 77$^2/_3$); różnica zatem pomiędzy pierwszą a drugą seryą powiększa się znowu, bo już nie 4 ale 5$^3/_6$ $^0/_0$ wynosi. Listów likwidacyjnych większe zakupiono ilości, kurs ich różnie się trzymał, w końcu wszakże poprawa wzięła górę, a kurs czwartkowy wyższy pozostał od kursu tygodnia poprzedniego o $^3/_{10}$, $^1/_8$ $^0/_0$. Obligów towarzystwa kredytowego nie żądano w summach większych, ilości małe nie mogą zaś wpływać na odmianę kursu. Pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa zakupiono kilka summ po różnych kursach, w ostatku wszakże zostały ofiarowane. Czteroprocentowych metalików małe tylko kwoty dostarczano po kursach dotąd najwyższych. W pożyczce premjowej nie było obrotu, gdyż właściciele sztuk ofiarowanych za wysokie stawiali żądania, w ktorych chętni kupna dla siebie szans odpowiednich nie upatrywali. Z akcji kolei żelaznych zakupiono mniejsze partje warszawsko-wiedeńskich i terespolskich a parę większych summ bydgoskich, wszystko po różnych wprawdzie, ale niższych kursach od kursu tygodni poprzednich. (G. H.)

— Podajemy tu wiadomość z urzędowego źródła o wypadkach zaszłych w ciągu ubiegłych dni świątecznych.—W dniu 12 (24) b. m., zą rogatką Jerozolimską, w posesji pod Nrem 1600*d*, od strony traktu, dostrzeżono zwłoki niewiadomego jeszcze z nazwiska, lecz znanego z nałogowego pijaństwa, robotnika, na ciele którego żadnych śladów gwałtownej śmierci nie okazało się. O czem są zawiadomiony został i przez policję zarządzono dochodzenie osobistości zmarłego. Tegoż dnia, w łaźni pod Nrem 2565, Juljan Barcz, preser drukarski, lat 39 liczący, nagle zachorował i pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej na miejscu i w szpitalu Dzieciątka Jezus, w kilka godzin życie zakończył. — W dniu 13 (25) t. m. Klemens Ewerlin, ślusarz, lat 52 mający, pod Nrem 1549 zamieszkały, w czasie kolacji udławił się mięsem i natychmiast zmarł.—Na ulicy Ceglanej, znaleziono niewiadomo przez kogo podrzucony płód płci męzkiej niedonoszony.—Bronisława Mierzyńska, żona brukarza, lat 23 licząca, pod Nrem 1745 zamieszkała, nagle zmarła.— O wypadkach tych niezależnie od dochodzenia policyjnego, sądy właściwe zawiadomiono. Kuźma Rzeczkowski, stróż domu pod Nrem 2472, spadłszy ze schodów, złamał lewą nogę w dwóch miejscach. Na kurację odesłany został do szpitala ewangelickiego. — Dnia 14 (26) t. m., w koszarach Wołyńskich, zmarł nagle deńszczyk skarbowy Wołyńskiego pułku gwardji Stepan Aleksiejew. Zawiadomiono o tem kogo należy.—W dniu onegdajszym, Karolina Jaworska, wdowa po zdunie, lat 62 licząca, pod Nrem 1168 zamieszkała, będąc w stanie nietrzeźwym, wpadła do piwnicy i na miejscu śmierć znalazła. — Pod Nrem 591/2, znaleziony został bez życia w mieszkaniu swojem, Józef Rajczakiewicz, pisarz prywatny, znany z nałogowego pijaństwa.—O wypadkach tych, niezależnie od śledztwa sądowego, przez policję zarządzono dochodzenie.

— W miejsce kosztu biletów z powinszowaniem, oraz wizyt urzędowych i prywatnych w dzień Nowego Roku, złożyli w redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Kazimierz Brzeziński, Mecenas, z żoną rs. 10, z przeznaczeniem wyłącznie na oddział kuchen tanich dla niezamożnych studentów Szkoły Głównej.

— Właściciel magazynu obuwia istniejącego przy ulicy Senatorskiej p. Hermann, nadesłał do Redakcji naszego pisma, pięć par kamaszy, dla doręczenia ich niezamożnym studentom szkoły Głównej. Za to szlachetne niesienie materjalnej pomocy pracującym w niedostatku, wynurzamy panu Hermannowi słowa podzięki w imieniu tych, którzy skorzystają z jego ofiary.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“

od Z. P. rs. 1, dla rodziny Kolowiczów na Krzywem Kole;— od J. K. rs. 1, dla rozdziału pomiędzy potrzebnych;— od X. rs. 3, dla biednej na kupno maszyny, i rs. 2, dla Instytucji Jałmużniczej przy kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście;— od Z. H. rs. 2, na kuchnie ludowe;— od K. Z. kop. 50, dla rodziny Kolowiczów z 7giem dzieci, będących w nędzy;— od M. P. rs. 1 k. 15, na kuchnie ludowe;— od J. B. rs. 2, dla biednych; i od Ł. P. dla rodziny Kolowiczów: — bezimiennie rs. 3, oddano biednej rodzinie D.;—od **skiego rs. 1, na kuchnie ludowe.

— *Panu ***skiemu.*—Listu Pańskiego ogłosić nie możemy, z powodu, że zarzut w nim postawiony, nie objaśnia dokładnie całego stanu rzeczy. Zdaje nam się nawet, że bezimienne powoływanie przed sąd opinji publicznej osoby również bezimiennej, nie zdoła wpłynąć na pomyślny rezultat traktowanej sprawy. Wiadomość o nadesłanym na kuchnie ludowe jednego rubla sr., zamieszczoną jest dzisiaj pod rubryką ofiar.

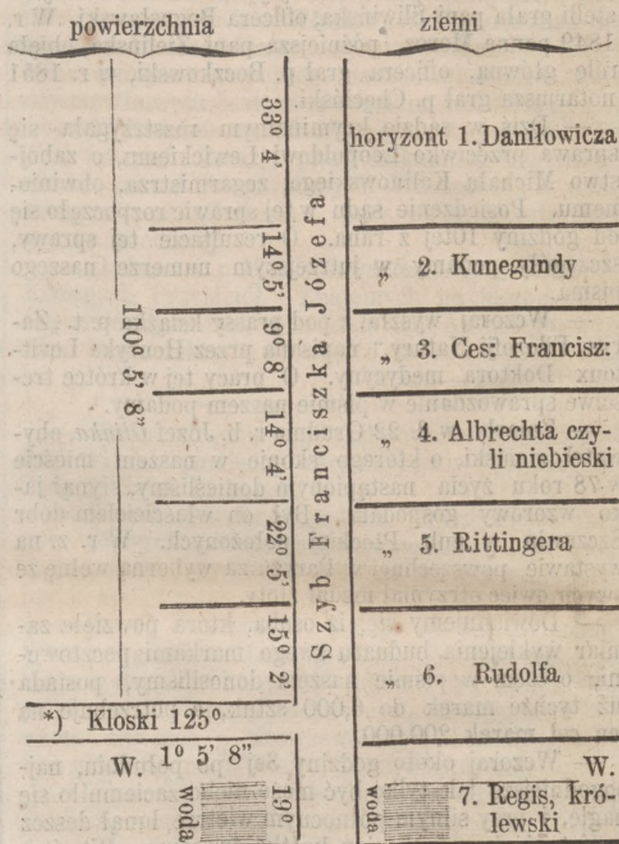
— *Z Kielc.* W cichem mieście naszem odbył się koncert, dany przez pana Ignatowskiego, b. ucznia instytutu muzycznego. Koncertant wykonał kilka utworów wokalnych, z zupełnem zadowoleniem licznie zebranych słuchaczy. Do uświetnienia rzeczonego koncertu, przyczyniła się także pani Anna Borkowska, artystka teatru krakowskiego, nateraz będąca ozdobą goszczącego w Kielcach towarzystwa artystów dramatycznych.—*K.*

— Korrespondent z Mławy, donosi do „Gazety Warszawskiej", że w mieście tem od kilku miesięcy czynnym jest młyn parowy, wzniesiony przez p. Barcikowskiego. Donosząc o tym fakcie, korrespondent ujawnia historję budowy parowego młyna, w której dość czarno przedstawione są miejscowe stosunki i upewnia, że p. Barcikowski stara się o pogodzenie zysków z dobrem ogółu. W skutek też konkurencji, ceny mąki w Mławie odpowiadają obecnie cenom zbożowym, czego poprzednio miejscowi spekulanci nie dopuszczali, krzywdząc tem samem dotkliwie uboższych konsumentów.

— *Z Wieliczki.* — Podług ostatnich raportów urzędowych z Wieliczki i na miejscu zasięgniętych wiadomości, stan salin w niczem się nie zmienił. Główna czynność władzy salinarnej koncentruje się w ustawianiu machin do pompowania; od tygodnia dwie małe machiny już wydobywają wodę z szybu Franciszka Józefa i szybu Elżbiety.

Zarząd salin w Wieliczce żywi nadzieję, że do końca czerwca oczyści saliny z nagromadzonej tam wody, główną przywiązując wagę do działań pomp parowych; lecz zdaniem naszem w najlepszym razie nie można liczyć na zabezpieczenie salin od groźnych skutków wylewu wody, jeżli się poprzednio nie zdoła zatamować źródła, zkąd woda wytryska Dopiero po zatamowaniu źródła minie wszelkie niebezpieczeństwo, wywołane w skutku ostatniego wylewu wody w salinach; bo z wylewem wody w kopalniach zawsze połączone jest niebezpieczeństwo, choćby takowy tylko przeszkodę w ruchu i znaczne wydatki pieniężne miał zasobą pociągnąć". Przytoczylibyśmy tutaj słowa radcy górniczego p. Foetterle, który oblicza koszty wypompowania wody na 300,000 złr. mieniąc je nieprzewidzianym wydatkiem w budżecie ministra skarbu. Lecz powtarzamy, koszty te na nic się nie przydadzą, jeżeli się nie przystąpi do zatamowania wody. Zapatrywanie się nasze podzielają poczęści w Wieliczce, gdyż obecnie pracują w salinach nad zwalaniem murów w korytarzu Kloski i oczyszczeniem go z rozmaitych tam, jakie z początku stawiano, a podparłszy ściany w chodniku, mają dotrzeć do źródła, aby je zatamować.

Położenie miejsca zalanego wodą w salinach wielickich:



*) Miejsce, z którego woda wypływa w Kloskach, 125° od źródła do szybu Franciszka Józefa.

W. W. wysokość wody dnia 20 grudnia.

Z Wiednia donoszą pod dniem 24 b. m., że przybyła tam deputacja z miasta Wieliczki, miała na celu niętyle zapewnienie wynagrodzenia mieszkańcom za mogące ich dotknąć straty, z powodu mogącego się zdarzyć zawalenia się kopalni, nad którą stoi miasto, ile dla uzyskania postanowienia ministra, aby wysłał coprędzej delegację do zbadania stanu rzeczy na miejscu. Minister zapewnił, że delegacja złożona z biegłych, w tym jeszcze roku wysłana będzie, a nawet stanąć miała na miejscu dnia 27 b. m.

Co do machin mających wodę z kopalni pompować, donoszą, że ministerjum zawarło z fabrykantem w Pradze, Dańkiem, umowę, mocą której w lutym już dostarczone będą przez niego machiny umyślnie dla Wieliczki zbudowane. Za dostarczenie ich i wypompowanie niemi wody, dostanie 150,000 złot. reń.

— Choroba grożąca śmiercią ex-królowi neapolitańskiemu, jest zabytkiem otrucia, jakiego doznał

chory w dwunastym roku życia; podówczas spieszny tylko ratunek ocalił go od śmierci, złe jednak pozostało w organizmie i w skutkach swoich obecnie czuć się daje.

— P. *Tausig* Karol, warszawianin, nadworny pjanista jego królewskiej mości króla Pruskiego, ozdobiony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, przez jego cesarską apostolską mość cesarza austrjackiego.

— „Merkury Kwebek'ski donosi o wypadku, który gdyby się prawdziwym okazał, sprawiłby w kółkach uczonych wielkie wrażenie. Przed sześcioma laty, pisze wspomniony dziennik, umarł w hrabstwie Mayne jakiś p. Ames Broughton, a krewni jego kazali trupa odkopać dla pochowania go w bliskości ich teraźniejszego zamieszkania. Po otworzeniu grobu, znaleziono trumnę, ale jej podnieść niebyło można. Odkryto więc wieko i trupa znaleziono zupełnie skamieniałym. Po zdjęciu lekkiego okrycia, ukazał się trup biały i twardy jak marmur, nieprzedstawiając żadnego śladu zepsucia. P. Broughton po śmierci mógł ważyć około 200 funtów, zaś skamieniały jego trup, okazał się ważącym 800 funtów.

— Zatapianie lin telegraficznych i naprawa onychże dała powód do zbadania głębokości wielu mórz. Głębokość jest bardzo różna. Baltyk między Szwecją a Prusami ma tylko 120 stóp głębokości, Adryatyk między Wenecją a Triestem tylko 130. Największa głębokość kanału między Francją a Anglją dochodzi do 300 stóp. Południowo-zachodnia część morza irlandskiego, zagłębia się do 2000 stóp. Cieśnina gibraltarska w najwęższem miejscu ma 300 stóp, jednakże na wybrzeżu Hiszpanji, głębokość dochodzi 6000 stóp. Największe głębiny są w morzach południowych, na zachód Przylądka Dobrej Nadziei 56000 stóp wymiarów głębokości, na zachód od wyspy św. Heleny 27000. Średnią głębokość Atlantyku naliczają na 25000 stóp, zaś Oceanu Spokojnego na 20000 stóp.

— W Sztokholmie odbyła się d. 6 b. m. wielka uroczystość żałobna. W początku b. m. zakończył nagle żywot jeden z najpopularniejszych mężów Skandynawji, znany poeta, polityk i przyjaciel ludu, August Blanche. Wieść o śmierci tego ulubieńca narodu, w mgnieniu oka rozbiegła się po całym kraju, z którego tysiące pospieszyły do stolicy, by oddać znakomitemu mężowi cześć ostatnią. Orszak pogrzebowy był niezliczony, ulice przepełnione publicznością w szatach żałobnych, trumnę nieśli do grobu obywatele, a nad otwartą mogiłą przemawiali, oprócz duchownych, redaktor „Aftonbladetu“ p. doktor Sohlman.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Gazeta Madrycka“ ogłasza rozporządzenie jenerała Prima, nakazujące, iżby bataljon Izabelli II w armji kubańskiej, oraz pułki Ferdynanda i Burboński w armji wysp Filipińskich, przyjęły nazwę Calon, Magallones i Manilla.

Reskrypt p. Sagasta przywraca drukarnię narodową, której wyłącznem zajęciem będzie drukowanie „Gazety Madryckiej“ i dokumentów urzędowych, poczynając od d. 1 Stycznia 1869 r. „Gazetá“ wolną będzie od stempla i innych podatków pobieranych przez skarb od perjodycznych wydań.

Rozporządzenie p. Figuerola ustanawia wysokość podatku osobistego, odpowiednio do liczby kontrybuentów: wysokość ta będzie wynosić od 8 realów do 1 escudos (od 2 fr. 10 c. do 2 fr. 63 c.)

W Barcellonie na 47 kandydatów wybrano 30 republikańskich. W Madrycie po obliczeniu głosów, okazało się 24,000 monarchicznych, na 3600 republikańskich. Skutkiem tego „Imparcial“ zapytuje ironicznie dzienników popierających ideę rzeczypospolitej, co stało się z owemi 60,000, biorącemi udział w manifestacjach republikańskich.

Tenże sam dziennik powiada: Zapewniają, że kandydatura ks. Montpensier ulegała znakomitemu przeistoczeniu, skutkiem rad wpływowych mężów stanu. Książę zrzeka się stanowczo swej osobistej kandydatury, proponując kandydaturę swego najstarszego syna, z rejencją złożoną z trzech osób. Podczas tej rejencji wszystkie kwestje mogłyby być załatwionemi, nie przynosząc żadnego uszczerbku urokowi przyszłego monarchy.

Kommissja komitetu wyborczego monarchicznego, podjęła się przedstawić rządowi tymczasowemu konieczność powrócenia wyborcom swobody moralnej i materjalnego spokoju, na których zbywało w wielu prowincjach podczas wyborów municypalnych, oraz niezbędność uwidocznienia sprężystości rządu na prowincji. Naczelnicy stronnictwa republikańskiego w Madrycie rozbierają pytanie, czy nie byłoby korzystniej zrzec się chwilowo republikańskiej formy, dla połączenia spólnych usiłowań na rzecz kandydata monarchicznego hiszpańskiego, a którym będzie najprawdopodobniej Espartero. List księcia Montpensier miał, jak słychać, wywołać to postanowienie naczelników republikańskiego stronnictwa.

„Gazeta Madrycka“ podaje kilka rozporządzeń p. Ayola, mających na celu zaprowadzenie znacznych oszczędności w budżecie kubańskim. Co się tyczy położenia samejże wyspy, ciągle najżywsza niespokojność i niepewność. Według ostatnich wiadomości dochodzących do d. 16 b. m. W San Spiritu było zaburzenie. Balmaseda widział się w konieczności zażądania posiłków. Z Hiszpanji przybyły wojska. W Nowym Jorku mówiono, że trzy monitory sprzedane peruwjanom i stojące na kotwicy w Nowym Orleanie, przeznaczone są dla powstańców.

W „Times'ie“ iż znajdujemy propozycję, ażeby Gibraltar odstąpić hiszpanom w zamian za Ceutę. Port ten położony w sąsiedztwie afrykańskich posiadłości Francji, stałby się w krótkim czasie ważnym rynkiem marokańskiego handlu.

„Moniteur universel“ donosi, że p. Olozaga przyjętym był w Tuilerjach przez cesarza, celem oddania listów uwierzytelniających go w charakterze ambassadora nadzwyczajnego hiszpańskiego rządu. Fakt ten równa się najzupełniej urzędowemu uznaniu rewolucji hiszpańskiej przez rząd francuzki. Zdaje się, iż można przypuszczać, że gabinet tuileryjski nie wystąpił w tym względzie z odosobnionem poszanowaniem, i że przyjęcie p. Olozagi w Paryżu jest wstępem do uznania wszystkich posłów hiszpańskich, uwierzytelnionych świeżo przy rozmaitych dworach europejskich.

Zdając sprawę z przyjęcia p. Olozagi, „Patrie“ robi spostrzeżenie, iż cesarz zachował się tylko w tem samem stanowisku, jakie zajął od początku rewolucji hiszpańskiej, to jest w najzupełniejszej neutralności. Rząd francuzki nie przestaje dowodzić, że ożywia go pragnienie wystrzegania się wszystkiego, coby mogło

zawadzać Hiszpanji w jej swobodach rządzeniu sobą i w rozwiązaniu wielkiego problematu politycznego, z jakim związane są przeznaczenia tego kraju.

Kilka dzienników francuzkich i kilka innych zagranicznych doniosły, że rząd turecki koncentruje korpus wojska w Ruszczuku. Według słów „Patrie“, wiadomość ta jest mylną. Porta, jeszcze przed rokiem uważała za właściwe i jako środek ostrożności powiększyć załogi w Ruszczuku i w Nicopolis, miastach położonych nad Dunajem: ale jedynem jej rozporządzeniem dotyczącem tem prowincji, od chwili zerwania z Grecją, było mianowanie nowego politycznego jej kierownika. Trudne to stanowisko otrzymał Ovanes Effendi, człowiek charakteru niewzruszonego, umiarkowany, a przytem używający najlepszej opinji. Ovanes Effendi objął swoje urzędowanie w d. 20 b. m. Nominacją jego powitali bardzo przychylnem przyjęciem przedstawiciele mocarstw, którzy mieli z nim w Konstantynopolu bardzo liczne stosunki.

Prassa europejska nie przestaje zajmować się projektem konferencji, o której pisano tyle ostatniemi czasy, i rozbiera różne hipotezy, mogące powstać w miarę przypuszczalnych usposobień tego albo owego mocarstwa.

Niewątpliwą jest rzeczą, że wszystkie gabinety zgadzają się na to, iż koniecznie trzeba ograniczyć i umiejscowić zatargi grecko-tureckie, ale co się tyczy konferencji, to zdaniem naszem, jeszcze bardzo daleko do ich zebrania, a nawet zwołania, z przyczyny, iż nie można jasno określić podstawy, jaką należałoby nadać im w obecnem położeniu rzeczy. (Zob. dep. tel.)

O ile nasze wiadomości są dokładnemi, Porta zgadza się podać pod rozpatrzenie mocarstw postępowanie swoje względem Grecji, ale nie chce ażeby pod jakimbądź pozorem wspomnionem było nawet o przyłączeniu Kandji do Grecji, albo o nadaniu kandjotom niezależnego samorządu, przy pozostawieniu Turcji nad nimi, jedynie zwierzchniczej władzy.

Izba panów w Berlinie odrzuciła projekt do prawa w przedmiocie swobodnego przemawiania z trybuny. Ministerjum pruskie oświadczyło przez organ swój „Korrespondencją prowincjonalną“, że ubolewa nad tą uchwałą Izby.

(Le Nord, W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Preuss Ztng, Indep., Jour. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 25 Grudnia. — „Cor. Bureau“ podaje następującą wiadomość z Konstantynopola, z daty 23 Grud.: Potwierdza się wiadomość, że Rossja upoważniła statki kupieckie greckie, do wywieszania flagi ruskiej. Rossja nie żądała w tym względzie przyzwolenia Turcji, lecz działa na własną odpowiedzialność.

(Wolffs T. B.)

Nowy Jork 25 Grudnia. — Rozporządzenie Prezydenta udziela bezwarunkowo amnestję wszystkim tym, którzy jej dotąd nie otrzymali, włączając w ich liczbę Jeffersohna Davis'a, Lee, Breckenridge, Benjamina Mason'a i Stidell'a. Jakkolwiek nie zdaje się, aby kongress potwierdził tę amnestję, wszelako samo już rozporządzenie nie dopuszcza dalszego kryminalnego postępowania. *(Gaz. Kolońska.)*

Berlin 26 Grudnia. — Mocarstwa podpisane na traktacie paryzkim porozumiały się co do podanego przez Prussy projektu specjalnej konferencji w grecko-tureckim sporze. Ta zbierze się w Paryżu w pierwszych dniach Stycznia 1869 r. prawdopodobnie d. 2-go. Zaproszenia urzędowe wychodzą od Francji. O zgodzeniu się na konferencją Turcji niema wątpliwości.

Z dobrego źródła poczerpnięta wiadomość, podaje, iż poseł hiszpański i w Londynie dostąpił ze strony królowej urzędowego przyjęcia.

Wiedeń 29 Grud.— W kołkach dyplomatycznych krąży wiadomość, że Porta przyjmuje z pewnością konferencje, pod warunkiem, że wyłączoną z nich zostanie wszelka mogąca wyrodzić się dyskussja, co do nietykalności ottomańskiego państwa. Wiedeńska wtorkowa urzędowa gazeta, zaprzecza rozpuszczonej pogłosce o odwołaniu Prokescha z Konstantynopola.

Paryż 29 Grudnia.—Według „Patrie“, kwestja konferencji, zrobiła znakomite postępy. Nietykalność ottomańskiego państwa i utrzymanie status quo względnie Kandji, mają stanowić podstawę konferencji. Anglja pod tym tylko warunkiem do nich się skłania.

Czego teraźniejsi poeci chcą od kobiety?

W N-rze 49 „Tygodnika Illustrowanego“ czytamy wiersz p. t. *Kobiecie*, napisany żywo, potoczyście, ale zgadnijcie, czego poeta chciał od kobiety?

— Chce, aby była *człowiekiem!!!?*

Jakto? — więc dziewica — lilja niewinności i czystości, — roztaczająca w około siebie urok zachwytu, z pod której rzęs płyną strumienie boskiego ognia, — wstrząsające siłą i siłę schylające do jej stóp, — więc dziewica, więc siostra miłosierdzia, przyjmująca w swoje ramiona cierpienia i niedolę — *nie jest człowiekiem?*

Jakto? — więc żona, idąca z mężem ręka w rękę po grudach tego życia, więc żona, miłująca sercem skromne kółko domowego ogniska, więc ta spółpracowniczka bytu i szczęścia rodzinnego — *nie jest człowiekiem?*

Jakto? — więc matka, schylona nad kolebką dziecięcia i pojąca je mlekiem macierzyńskiej miłości, — więc ta, przewodniczka chwiejnych kroków i chwiejniejszych jeszcze usposobień, z pod której ręki wychodzi człowiek — więc ta matka — to niewyczerpane źródło miłości, wiary, spokoju i szczęścia — *nie jest człowiekiem?*

I czegóż chcecie od kobiety, aby ona podług waszych wyobrażeń stała się człowiekiem?

Chcecie, aby *wzbiła się nad poziomy — aby przemówiła głośno — tak aby świat ją posłuchał, aby ją*

żaden prąd wiatru nie złamał, aby zajaśniała takiemi dziełami, których promień wszystkichby oświecił.

Przez Bóg żywy, czy to wszystko nie czcze słowo? czy wy sami nie nśmiechacie się w duszy z waszych kreacji? czy wzięlibyście na towarzyszkę życia — za matkę waszych dzieci — kobietę, któraby krzyczała tak głośno, że aż światby ją słuchał, któraby zamiast przytulić was do serca — ograć uczuciem, wzbijała się nad poziomy?!

Deklamacje i deklamacje .... przebrzmią one, jak wszystko, co nie jest oparte na prawdzie. Świat pójdzie swoim torem, powtarzając za Karolem Balińskim:

Gdy Bóg stworzył mężczyznę—czuł, że jeszcze trzeba,
Czegoś, z czegoby człowiek domyślał się nieba.
Czegoś, coby natchnęło sztukmistrza — poetę,
Coby cnotą wzbudziło ... i stworzył — kobietę!..
I rzekł jej: życie twoje ciągłem *poświęceniem*,
Spełnienie tych poświęceń *twem uszczęśliwieniem*.
Miłość twoja najsłodszą pociechą ludzkości —
A miłość ciebie — źródłem *powszechnej miłości!*

Ant. Wie.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców, podaje do wiadomości publicznej, iż zapis uczni do szkoły handlowej na 2-gie półrocze 1868/9 r., rozpocznie się z dniem 3 Stycznia 1869 r. i trwać będzie do włącznie 31 Stycznia t. r. w każdą niedzielę i święta. Każdy nowy zapisujący się uczeń, winien być zaopatrzonym w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie. Nadmienia się przytem, że pomimo zapisu, lekcje w każdą niedzielę i święto, bez przerwy odbywać się będą.
(2—3) —8829—

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, zawiadamia Szanownych Członków tegoż towarzystwa, że w ciągu nadchodzącego karnawału dane będą zabawy jak następują: w d. 9 Stycznia bal, zaś w dniach 16, 23, 30 Stycznia i 6 Lutego, wieczory tańcujące, na które bilety wydawane będą jak lat poprzednich na dni dwa przed zabawą, t. j. w czwartki i piątki, od godz. 7 do 9 wieczorem, w dni zaś zabaw w soboty wcale wydawanemi nie będą.

— Na odbytem ballotowaniu w Towarzystwie „Harmonja,“ przyjęci zostali na Członków do grona Towarzystwa. 1) Leonid von Kuzmin, Major wojsk C. Rosyjskich. 2) Sekretarz Kollegjalny Wasili Nikolajeff. 3) Franz Lichtenberg. 4) Gustaw Dittrich.

— W Towarzystwie „Harmonia“ w dniu 31 b. m., t. j. w dzień ŚgoSylwestra, danym będzie „Bal“ na zakończenie starego i rozpoczęcia nowego roku. Bilety dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, oraz dla gości przez nich wprowadzonych wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta. Bal rozpocznie się o godz. 9ej. (3—3)—8,897—(18,937)

— *Choroby gardlane:* zapalenie, owrzodzenie, nabrzmienie błony śluzowej, ochrzypłość, utratę głosu (aphonia), cierpienia tuberkuliczne i syfilistyczne gardła, narośle, leczy *specjalnie* przy pomocy *laryngoskopji D-r Kohn, ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, 1062*, od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. (12—14) —7728—(16,023)

— Aleksander *Przystański*, lekarz i akuszer, po powrocie z gubernji kowieńskiej, przyjmuje jak poprzednio chorych z rana od 8 do 10, a po obiedzie od 4 do 6, biednych darmo, w mieszkaniu dawniejszem, przy ulicy Podwal, Nr. 532, nowy 4.
(3—3) —8884—(18939)

— Feliks *Hildebrandt*, utrzymujący magazyn fryzjerski w hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej, poleca się Szanownej Publiczności ze swemi wyrobami podług najnowszej mody, połączone z gustem, oraz wszelkich kosmetyków. Ceny jak najumiarkowańsze, przytem przyjmuje zamówienia czesania dam za domem i u siebie w magazynie, z wypełnieniem jak najakuratniejszem. (1—3) —8927—

— P. Franciszek *Kozielski*, inżynier cywilny, zechce spiesznie nadesłać swój adress do zarządu dóbr Rudka, przez Szepietów. (2—3) —8867—

DONIESIENIA.

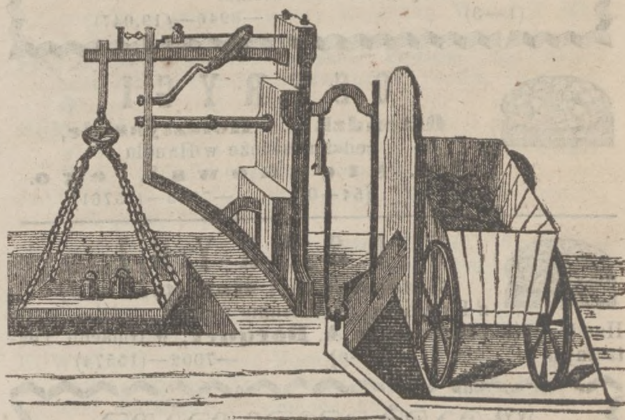


Ostrzega się Osoby interessowane, aby **Dyonizego Jędrzejowskiego**, współwłaściciela Młyna wodnego w Trojanowie pod Sochaczewem egzystującego, nieuznawali za wyłącznego właściciela rzeczonego Młyna, albowiem niżej podpisany w równych częściach jest współwłaścicielem z mocy umowy prywatnie między stronami spisanej. **Samuel Wille.**
(2—3) —8878—(18945)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:



Fortepjan palisandrowy,
zupełnie nowy, oraz różne **MEBLE.**
Do obejrzenia każdego dnia od godziny 10tej do 4tej z południa, w domu pod Nr 40 (nowy), na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość w Biórze u Woźnego Trepkowskiego.
(1—3) —8934—(19060)



Wyłączna sprzedaż WĘGLI Kamiennych
na pudy, w Składzie
L. LANDSTEINA,
w Alejach Jerozolimskich, wprost Magazynów Drogi Żelaznej, W. W. i Bydgoskiej, Nr 1582e (nowy 33).

Kasując sprzedaż na miarę, urządziłem wagę decymalną tak zwaną pomostową, na którą fura wjeżdża, a po starowaniu fury, naładowane Węgle powtórny raz ważone będą.

Cena następująca:

Za pud w najlepszym gatunku, Kop. 14, z odstawą.
Za pud w gorszym gatunku, Kop. 13, z odstawą.
Za pud w kostkowym gatunku, Kop. 11, z odstawą.

PP. Fabrykantom zabierającym na własne fury, odlicza się ½ Kopiejki od puda.

Nadmieniam przytem, iż zakupione Węgle zaraz w obec kupującego ważone i odstawione będą.

Sprzedaż **DRZEWA** po znacznie zniżonej cenie.
(1—10) —8947—(19059)

SKŁAD
WYROBÓW TABACZNYCH
z FABRYKI
Leopolda Kronenberga,
przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1309 (nowy 58).

Zaopatrzony z stał w znaczny zapas odleżałych **CYGAR**. jak również we wszelkie gatunki **PAPIEROSÓW, TYTONIÓW** i **TABAK**.
Tenże Skład posiada jeszcze w zapasie poszukiwane **Cygara TRAVIATA** ceny Kop 5 za sztukę
(2—3) —8877—(18946)

Z dniem 1szym b. m. otworzonym został
ZAKŁAD NAJMU
KARET i POWOZÓW,
przy ulicy Królewskiej, w domach WW. Bajera i Czarneckiego, zaś Kantor do przyjmowania zamówień, znajduje się w trzecim z tych domów od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, (Nr 412 lit. D), opatrzonym stosownemi znakami.
(9—0) —8685—(17994)

KALAFJORY
WARSZAWSKIE,
i **Kapusty Brukselskie**
można dostać po cenie umiarkowanej w Składzie Nasion i Kwiatów **BRACI BARDET**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 468, naprzeciw Kościoła Ś-go Antoniego. Tamże można zawsze dostać **Bukietów** z kwiatów świeżych na zamówienia.
(1—3) —8946—(19,047)

OSTRYGI
Ostendzkie i Holsztyńskie,
codzień świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(54—0) —7056—(15761)

OSTRYGI
Ostendzkie i Holsztyńskie,
z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (62—0) —7002—(15574)

W CAFÉ RESTAURANT
na Nowym-Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej
Dziś, Polędwica z rożna od 8 wieczorem.
Jutro, Schab z kapustą od 10 rano.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.—**Codziennie z rana:** od god. 10 **Kiełbasa z rożna** z kapustą, porcja po kop. 10.
(18—0) —8328—(3374)

TEATR WIELKI.
Dziś: Pierwsze Przedstawienie Opery Włoskiej Nmer **1.** Abonamentu **A. OTELLO.**
Jutro: **ZBÓJCY.** (debiut P. Leszczyńskiego).

W urządzonym budynku, dawniej Teatr Rappo, przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej, dziś Wielkie Przedstawienie, zostającej pod protektoratem Najjaśniejszej Królowej Wiktorji, oraz Królewskiej Familji, sławnej w świecie **Truppy Japończyków**, z St. Petersburga, Paryża, Londynu, i t. d. Towarzystwo składające się z 20stu osób, obojej płci, któremu po raz pierwszy dozwolonem było opuścić Japonję, wykonywa wszelkie ćwiczenia w stroju narodowym.— Biletów nabyć można przy kassie, od godziny 11ej do 1szej z południa, i od godziny 5tej do rozpoczęcia przedstawienia.— Otwarcie o godzinie 6ej. Początek o godzinie 7ej wieczorem.— Jutro Wielkie Przedstawienie.— We Czwartek Przedstawienie danem nie będzie.— W Piątek dwa Wielkie Przedstawienia.— Początek 1go o godzinie 4tej, a 2go o godz. 7ej wieczorem.
(2—0) —8919—(18914)

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie przedstawienie Professora **Wyższej Magji, Antonio Philadelphia.**
Całkiem nowy program i **Młyn do odmładzania starych bab.** (58—0) —8007— (15425).

ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika. (20—20) —8282—(17355)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (54—0)—7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
17 Dnia (29) Grudnia 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holend: rs: — k: — rs 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	42	83	92
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	78	59	78	09
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	—	66	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	135	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	50	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — k. 7⁷/₉
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 32²/₉
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120¹/₃ k. — rs: 120 k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 38 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 05 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 92 kop. 10 rs. — k. —.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 28 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: — do rs. 6 k. 50; żyta od rs. 5 k. — do rs: 5 k: 10; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 60; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 12.

Okowity płacono, dnia 28 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 60 do rs. 2 k. 64; za gar: od rs:—k. 84 do rs: — k. 86.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 287.

Wtorek.— Dnia 17 (29) Grudnia. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:
Bąkowski Fel: Sędzia z Grajewa nr 1855d; Klemkiewicz Antoni Radca Tow: Kredyt: z Goślic nr 1055d; Przechadzki Leon b. urzędnik z Petrokowa nr 1440; Pauli Karol Aptekarz z Siedlca nr 1376; Tyszka Kon: Prezes z Siedlca nr 1432.

Wyjechali z Warszawy:
Bokiewicz Leon Doktor medyc: do Jadowa; Modrzewski Franc: Architekt do Siedlca; Psarski Ewaryst oby: do Wieluna; Rossman Aleks: oby: do Siedlca.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 52, wyszedł z druku i zawiera: Na gwiazdkę (wiersz); Marysia (powieść, (dokończenie); Pogadanka po nieszporach; Kumciowie całego świata; Zagadka; Od Redakcji.

KSIĘGARNIA G. SENNEWALDA
przy ulicy Miodowej Nr 481 (4),
wydała nakładem swoim w Lipsku 22 nowych numerów do śpiewu, a mianowicie:

GROSSMANN LUDWIK. Mazur do śpiewu, z opery „Duch Wojewody“, 30 kop.
TROSCHEL WILHELM, „Mój kwiatek“, romans do śpiewu, ofiarowany Wej Pani Helenie z Sługockich Okolskiej. Cena 30 kop.
— *Zbiór ulubionych śpiewów ułożonych na Mezzo Sopran:*
Nr 49 GOUNOD, Romeo i Julia: „Płyń o życie“ 37½ kop.
„ 50 MEYERBEER, Afrykanka, wyjątek z duetu „Oma Selica“ 37½ kop.
„ 51 THOMASA, Hamlet „Ballada Ofelji“, (śpiewana przez pannę Nilson w Paryżu) 22½ kop.
„ 52 LORTZING, Burmistrz z Saardam „Gdy byłem dziecięciem“, 22½ kop.
„ 53 DONIZETTI, Maria di Rohan „Straszny głęboki“ (Cupa fatal) 22½ kop.
„ 54 BELLINI, Lunatyczka: „Ach przebacz„ (Perdona) 37½ kop.
Zbiór ulubionych śpiewów, ułożonych na Alt:
Nr 12. VERDI, Trovatore „W nędzy moje dni spływały“, 22½ kop.
Pieśni obcs na Mezzo Sopran, w przekładzie polskim Jana Chęcińskiego, Szereg Ilgi.
Nr 21 ULRYCH H., „Spocznij w śnie“, 15 kop.
„ 22 PERGOLESE G. B. „Nina“, 15 kop.
„ 23 ECKERT K. „Stokrotka“ 15 kop.
„ 24 CAMPANA F., „Mój świat gdzie ty“ (Vivre sans toi). 30 kop.
„ 25 — „Oddalony“ (Era im angelo). 30 kop.
„ 26 ABT F., „Noc“ (Die Nacht). 30 kop.
„ 27 LUST C., „Powrót“ (La chaumière). 22½ k.
„ 28 SCARLATTI A., „Niezbłagana“, 22½ kop.
„ 29 MERCADANTE S., „Narzeczona Rybaka“ (La sposa del Marinaro). 30 kop.
Euterpe, Zbiór ulubionych arji z oper romansów obcych, w przekładzie polskim zebranych staraniem Jana Quattriniego.
Nr 7 BARBIERI: „El Negrito“ (Murzynka), 30 k. Śpiewane przez pp. Kwiecińską i Volpini).
„ 8 N. N. CANZONETTA: „Ty którą kocham tyle“ 30 kop.
„ 9 MARIANI: „L'ora fatale“ (ostatnia godzina). 30 kop.
„ 10 CAMPANA, Romanza: „Ja tobą tylko żyję“ (Jo son conte). 30 kop.
„ 11 ARDITI, L'Estasi Valse (śpiewany przez pannę Artôt). 45 kop.
„ 12 GUADAGNINI, Elegia, Modlitwa. 30 kop.

Śpiewy powyższe wybrane z utworów najznakomitszych kompozytorów zagranicznych, stanowić mogą piękny podarek Kolędowy.

Nabyć można we wszystkich składach nut w Warszawie, oraz u S. Arcta w Lublinie, H. Hurtiga i J. Mittwocha w Kaliszu i u L. Możdżeńskiego w Kielcach. (2—3) —8,600—

Od Redakcji „Kroniki Rodzinnej.“

Kronika Rodzinna w roku przyszłym, zarówno jak w bieżącym, wychodzić będzie w tychże samych warunkach. Upraszamy osoby zamieszkałe na prowincji, aby z powodu zmian zaszłych co do prenumeraty skutkiem rozporządzenia Pocztowego departamentu, zechciały dla prędszego odbioru pisma, nadesłać kwotę prenumeracyjną, wraz z dokładnym wyraźnie wypisanym adresem, wprost do Redakcji Kroniki i Ulica Mazowiecka, dom Arnholda, Nr 1351*b*. Prenumerata: roczna w opaskach wynosi rs. 5, półroczna rs. 2 kop. 50, kwartalna rs. 1 kop. 25. W kopertach rocznie o rs. 1 więcej.

— Księgarnia i Skład Nut Muzycznych **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, posiada w komisie następujące dla młodego wieku książki:
BAYER JULJAN. Pogadanki astronomiczne. Rs. 1 k. 20.
BECKER K. F. Oblężenie Troi. Opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Wolny przekład z niemieckiego, z 5 miedziorytami. Rs. 1 kop. 50.
BLANCHARD PIOTR. Małe dzieci. Powiastki tłomaczone z francuzkiego Z 12 rycinami czarnemi Rs. 1, z 12 rycinami kol. rs. 1 kop. 65.
CARPENTIER M. Opowiadania dla dzieci. Dzieło uwieńczone przez akademję francuzką. Wydał T Kżc L. kop. 60.
FOA E. Mały Robinson paryzki, Powieść dla dzieci przełożona z francuzkiego, przez Teofila Nowosielskiego. Z ryciną rs. 1.
GUMPERT T. Mały żebrak czyli módl się i pracuj. Powieść przełożył z niemieckiego Teofil Nowosielski. Drugie wydanie z rycinami kop. 75.
JACHOWICZ ST. Podarek dziatkom polskim z pozostałych pism, kop. 20.
— Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej, obejmujące między innemi najnowsze prace Jana Gregorowicza, 2 tomy kop. 30.
KOPCIUSZEK dla grzecznych dzieci, przez Teofila Kl. z Bydgoszczy, kop. 90.
KOWALSKI ST. Ojciec Bogumił, czyli opowiadania moralne o dziełach Boga Przedwiecznego w porządku natury dla młodzieży ułożone, kop. 37½.
LEJA E. Nowa kolenda dla dzieci, kop. 25.
ŁAPCZYŃSKI K. Wiązanie Józia, kop. 20.
Natura w swoich zjawiskach. Ksiażka dla młodego wieku, kop. 20.
NOWY TESTAMENT. Żywot Jezusa Chrystusa według ewangelistów, w 66 stalorytach zdjętych z obrazów wielkich mistrzów rs. 2.
PRZYGODY małej Wandzi. Powiastka dla dzieci od lat 5 do 10, z sześcioma kolorowanemi rycinami. Napisał A. L. kop. 30.
ROŚCISZEWSKA P. Kilka słów do mojego syna, rs. 1.
TERENIA, SKOWRONEK i SIEROTKI. Dwie powiastk przez przyjaciółkę dobrych dzieci, kop. 40.
WIELOGŁOWSKI W. Lalka od dziadunia. Powieść dla dzieci od lat 5 do 10, z obrazkami kolorowanemi; wydanie drugie kop. 50.
— Podarek dla grzecznych dzieci. Ozdobiony 24 obrazkami kolorowanemi, wydanie drugie. rs. 1.
WYCIECZKI w świat daleki. Opisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi. 3 Tomy. Tom I i II po k. 75. Tom III, kop. 90. (4—0) —8271.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 roku, o godzinie 11ej z rana, w Zakładzie Wodociągu Warszawskiego nad Wisłą, w obec delegowanych ze strony Magistratu Urzędników, rozpocznie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż zniszczonych, pozostałych od użycia rur żelaznych lanych, rusztów, rozmaitych przedmiotów z żelaza kutego, stali, blachy, mosiądzu i miedzi, oraz drzewnych, od cen w wykazie poszczególnionych, a na ogólną summę rs. 248 kop. 80½ obliczonych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z wadjum w ilości rs. 25, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które na stole licytacyjnym winny być złożone, nieutrzymującemu się zaś przy kupnie, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, jak niemniej wykaz przedmiotów na sprzedaż wystawionych z ich ocenieniem, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych; zaś same przedmioty w Zakładzie Wodociągowym nad Wisłą.

P. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancellarji Zdzitowiecki.
(2—3) —8841—(D. W.)

Rząd Gubernjalny Warszawski

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 9 (21) Grudnia r. b. naznaczonej, Rząd Gubernjalny podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 19 (31) Grudnia r. b. o godzinre 12 w południe, odbędzie się w Warszawskim Rządzie Gubernjalnym, nowa głośna licytacja in minus na dostawę węgla kamiennego dla Warszawskiego Śledczego Więzienia, Aresztu Policyjnego przy Magistracie m Warszawy i dla Aresztu za długi na Lesznie; około 13,308 pudów, w ciągu roku jednego, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1869 do tegoż dnia 1870 r. Licytacja zacznie się od ceny podwyższonej po kopiejek 12⅙ za pud.

Warunki dostawy mogą być przejrzane każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych i galowych w godzinach biurowych w sali audjencjonalnej Rządu Gubernjalnego.

Vice-Gubernator **Daniłow**.
Radca, **Puchalski**.
Starszy Referent, **Janowski**.
(1—1) —8943—(D. W.)

Zarząd Księzswa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze tegoż Zarządu w Łyszkowicach, w powiecie Łowickim w dniu 30 Grudnia 1868 (11 Stycznia 1869) r, począwszy od godziny 12 w południe. odbywać się będzie licytacja in minus na dostawę różnych produktów w ciągu roku 1869, jako to: furażu dla koni przy pałacu w Skierniewicach, na karm dla bażantów w bażantarni i innego ptastwa, a mianowicie:

a. Siana mniej więcej rocznie centnarów 275.
b. Słomy żytniej prostej, centnarów 144.
c. Pszenicy mniej więcej czetwerti 28.
d. Jęczmienia . . . . 18.
e. Owsa . . . . 122.
f. Tatarki. . . . . 1.
g. Prosa . . . . ½.
h. Kaszy jaglanej . . . . . . 2.
i. Jaj kurzych świeżych kóp . . 140.

Licytacja rozpocznie się in minus od cen następujących:
Na centnar siana od rs. 1.
Na centnar słomy, od kop. 90.
Na czetwert pszenicy, od rs. 12.
Na czetwert jęczmienia, od rs. 8.
Na czetwert owsa, od rs. 5 kop. 50.
Na czetwert tatarki, od rs. 8 kop. 90.
Na czetwert prosa, od rs. 7 kop. 50.
Na czetwert kaszy jaglanej, od rs. 15.
Kopa jaj od kop. 90.

Produkta dostawiać się mające, winny być czyste i zdrowe, akuratnie na oznaczony czas jak entreprener wezwany będzie do Skierniewic, Zwierzyńca i Bażantarni, własnym kosztem entreprenera dostawione.

Zapłata za dostawę dopełnianą będzie z kassy Księztwa Łowickiego kwartalnemi ratami, po podaniu likwidacji zgodnej z cenami, po jakich entreprener dostawy się podejmie i usprawiedliwionej kwitami odbierających.

Wzywa zatem osoby mające chęć podjęcia się tej dostawy, iżby w terminie oznaczonym do licytacji przybyły, zaopatrzywszy się w wadium rs. 100, które utrzymującemu się przy licytacji, na kaucję zatrzymane zostanie, a innym zaraz po licytacji zwrócone będzie.

Łyszkowice, dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem,
Radca Kollegjalny, Stefanowicz.
Sekretarz, Dzierżanowski.
(1—3) —8902—(D. W.)

Zgubiony został

Patent szkolny,

wydany przez Inspektora Gimnazjum IIgo w Warszawie, dla Seweryna Wasilewskiego. Znalazca raczy oddać za nagrodą, na Leszno Nr 663, mieszkania Nr 40.
(1—1) —8937—(19040)

Bilet loteryjny kl. Vej Nr 18,750,

(czwarta część lit a), zaginął. Uprasza się posiadacza tegoż losu o łaskawe zwrócenie pod Nr 98, ulica Piwna, do Fabrykanta Obuwia Jana Wierzyńskiego.
(1—1) —8928—(19039)

TRAN
BIAŁY PAROWY
(DAMPF TRAN)
APTEKARZA GRONAU

Najświeższy i najlepszy przez najznakomitszych doktorów aprobowany, w smaku oliwy z sardynek, sprzedaje się w mej Aptece przy ulicy róg Nalewek i Franciszkańskiej w Warszawie, flaszka białego po kop. sr. 60, czerwony łagodny w użyciu, flaszka po kop. 45.

LUDWIK GRONAU.
(2—10) —8848—(18,932)

PĄCZKI.

We Czwartek dnia 31go b. r., jako w wigilję Nowego Roku 1869, jako też i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżem maśle smażonych **Pączków**, napełnionych konfiturami najlepszemi, sztuka po Kop. 3, które Szanowna Publiczność ciągle świeże i gotowe znajdzie w mojej Cukierni.— NB. Dostać także można u mnie codzień świeżych, a przez Szanowną Publiczność tak ulubionych **Strucli** maślanych i makowych.

C. E. Wedel, ulica Miodowa Nr 484.
(1—3) —8945—(19036)

Dzierżawa Kolonji.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest zaraz do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami, jeszcze siedmio-letnia dzierżawa Kolonji, w odległości 5ciu wiorst od Warszawy, z porządnym mieszkalnym Domem i wszelkiemi innemi Budynkami gospodarskiemi, z kompletnemi zasiewami i inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 617, mieszkania Nr 22.
(1—1) —8929—(19046)

C. E. WEDEL,

WŁAŚCICIEL pierwszej i jedynej w kraju fabryki parowej Czekolady, ma honor polecić niniejszem względem Szanownej Publiczności swe zaszczytnie znane wyroby kakaowe i czekoladowe.

CENNIK.

A) CZEKOLADY W PROSZKACH:

Czekolada zdrowia do gotowania w paczkach 1 i 1/2 funtowych, funt kop: 30.
Czekolada Waniljowa w paczkach 1 i pół funtowych, funt kop. 37 i pół.
Czekolada zdrowia (z oczyszczonego z tłustości kakao i w paczkach 1 i pół funtowych, funt kop. 50.

B) CZEKOLADA W TABLICZKACH:

Czekolada zdrowia (Block Chocolade), w paczkach 1 funtowych, funt (bez rabatu) kop. 30.
Czekolada zdrowia w paczkach ćwierć, pół i jedno funtowych, dobrego gatunku, funt kop. 37 i pół, 45, 60 i najlepsza funt kop, 75.

C) CZEKOLADA WANILJOWA.

Czekolada Waniljowa, bardzo delikatnego gatunku, funt kop. 50, 60 i 75, najdelikatniejsza z podwójnym smakiem waniljowym, funt kop. 90 i rs. 1 kop. 20.

D) KAKAO TARTE W TABLICZKACH.

Kakao najdelikatniej utarte, najlepszego gatunku, funt kop. 67 i pół, kop. 60.
Kakao w proszku (entôhlter Cacaó) bez tłustych części, funt kop. 65, w paczkach pół funt.
Kakao w bryłach, 10, 20 i 40 funtowych, funt kop. 45, drugi gatunek kop. 40.
Masło kakaowe, klarowane i oczyszczone, funt rs. 1 kop. 20.

E) CZEKOLADY DESSEROWE:

Najdelikatniejsze, w najlepszych smakach, rozmaitych kształtach i stosownych obwolutach.
Chocolat de Eames, Neapolitaine, Mexicaine, de Serail, funt rs. 1; Croquettes en Chocolat, i l'Exposition Chocolat de fantaisie, w rozmaitych wyrobach, funt kop. 90.

F) PRALINY:

Nadziewane rozmaitemi delikatnemi massami, w najlepszych smakach, jako to: z orzechów i migdałów prasowanych, a la creme (w odmiennych smakach), likworami napełnione, funt kop. 90, z Pistacjami (de pate aux pistache) i (pate d'amande), najwyborniejszą z massą marcepanową, funt po rs. 1 k. 20.

D) PASTYLKI CZEKOLADOWE:

Pastylek (bez maczków), funt kop. 60, najdelikatniejszych kop. 75, Non plus ultra, z podwójnym smakiem waniljowym; funt rs. 1; Maczkiem cukrowym obsypywane, funt 50 i 60 kop.
Czekoladek desserowych (Bonbons en Chocolat assorti) w pięknych Paryzkich pudełkach, od k. 30 do rs. 1 k: 50.

(3—4) —8700—(17,921)

FABRYKA PAPIERÓW KOLOROWYCH

M BEHAGHEL.

przy ulicy Marjańskiej, pod Numerem 1087.

Zaleca Szanownej Publiczności, oprócz zwyczajniejszych fabrykatów, szczególniej **wszelkie gatunki** tak prassowanych jak nieprassowanych **Papierów złoconych i srebrnych**, oraz dla **Panów Cukierników** tak nazwane **„Papiere mit Folie“** w żywych kolorach anillinowych na srebrnym gruncie, po cenach nader przystępnych.

(3—6) —8800—(18,831)

DRZEWO OPAŁOWE

Tylko 50 kopiejek za łupanie od sążnia kubicznego drzewa.

Dla dostarczenia potrzebującym taniego opału, urządzoną została maszyna do rznięcia drzewa w Głównym Składzie Drzewa Opałowego przy ulicy Pawiej, Nr 2326c, w skutek czego za łupanie sążnia kubicznego drzewa, **tylko kop. 50** się liczy.

1 sąż. kub. drzewa sosn such. i smol. z odstaw. rs. 9 k. 50. 7 sąż. drzewa sosn. łupanego z odstawą rs. 10
1/2 „ “ „ „ „ „ 4 „ 75. 1/2 „ „ „ „ „ „ 5
1/4 „ „ „ „ „ „ 2 „ 37 1/2 1/4 „ „ „ „ „ „ 2 k. 50.
1 saż. kub, drzewa **brzozowego** z ods. rs. 12 1 sąż. drzewa **brzozowego** łupanego rs. 12 kop. 75.
1/4 „ „ „ „ „ „ 3 1/4 „ „ „ „ „ „ 3 „ 20.

Panom Piekarzom, Zdunom i wszystkim, którzy większe partje kupują, odstępuje się **znaczny rabat**. Na dowód zaś, że zakupiona ilość rzeczywiście odstawioną zostcje, łupane drzewo w wymierzonych skrzynkach dostawiane będzie.

Dla punktualności w dostawie Drzewa, uprasza się o zamawianie dniem pierwej.—Bez zaliczenia należności przy obstalunku, drzewo nie będzie odstawione.—Furmani obowiązani są drzewo na wskazane miejsce z woza złożyć, a w żadnym razie nie mogą takowego wnosić na piętra lub układać w piwnicach lub drwalniach.

(5—5) —8554—(10,073

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.